№ 169. Kraków 26 Lipca — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas" w Krakowie:		Przedpłata na dziennik „Czas" w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 2[illegible]	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem Krakowie		„Czas" z Dodatkiem w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 25 lipca.

Zawieszenie broni a zaraz potem pokój zawarty w skutek osobistego porozumienia się obu monarchów wojujących, zaskoczyły tak niespodziewanie nie tylko opinię publiczną w Europie ale nawet i gabinety, że do dziś dnia ani pierwsza nie zdała sobie jeszcze dostatecznie sprawy i nie oceniła jak należy ostatnich wypadków, ani też rządy nie zajęły tak wyraźnego wobec nich stanowiska, aby położenie polityczne w ogóle określić się dało.

Opinia niepewność swych głosów tém tłumaczyć zwykła, że nie znając jeszcze dobrze warunków pokoju, nie może również wiedzieć jak dalece jest zadowoloną z jego skutków. Przyszłość jaką wróży Europie pokój zawarty w Villafranca, jest dla niéj jeszcze tajemnicą: teraźniejszość ogranicza się na tém, że wojna ustała. Jest to zapewne wiele, ale życzenia społeczności od dawna sięgają dalej. Zadowolona jest zapewne w tém negacyjném swem usposobieniu, że niechciała wojny, ale pozostały jeszcze powątpiewania, czy traktat Villafranca na wiadomych punktach przedugodnych oparty, usunie ów stan wojenny, jaki dawnemu pokojowi towarzyszył. Czy ustaną niebezpieczeństwa rozruchów, niepokojów, zawikłań, które wymagały owych ogromnych uzbrojeń, stających się ciężarem na wewnątrz a groźbą nieprzerwaną wojny na zewnątrz? Czy spadł już miecz Damoklesa w owych krótkich a morderczych zapasach, czy znów zawisł nad głową społeczności europejskiéj? Zgoła opinia publiczna zapytuje się z pewną i bardzo naturalną obawą, czy następstwa pokoju w Villafranca, będą miały skuteczny wpływ na *statu quo* europejskie, czy mogą być uważane za zapowieść trwałego i rzeczywistego pokoju, lub też jedynie za rozejm, nieco dłuższy od tego jaki podpisano w Villafranca, ale pełen zagadkowości, bo niewiadomo ani kiedy się skończy, ani jakie żywioły i w jakiéj sprawie późniéj wystąpić mogą?...

I nie można się dziwić tym symptomatom w opinii publicznéj, skoro odbijają się one daleko silniéj jeszcze w gabinetach. Jedno z państw wojujących miało udział w zawieszeniu broni, niewiadomo zaś czy go miało i jak dalece w pokoju. Polityka Sardynii podczas wojny nie była odpowiednią punktom przedugodnym, oczekiwać więc trzeba, aby się do nich zastósowała. Niewiadomo czy Rzym i Neapol skłaniają się do zapowiedzianéj konfederacyi. Sama konfederacya jeszcze jest zagadką, w któréj położenie Księstw udzielnych włoskich niemałą tworzy także trudność. Anglia występuje z coraz większą przeciw Francyi niechęcią, przypisując jéj najdziwniejsze zamiary, niepokojące, drażniące opinię europejską, w traktacie bowiem Villafranca niechce Anglia widzieć pokoju, lecz punkt wyjścia do nowych zawikłań. Prusy w imieniu Niemiec starają się tylko odeprzeć czynione sobie zarzuty, a oraz przekonać, że postępowanie ich położyło koniec wojnie; nie widać atoli żadnego usiłowania aby utrwalić pokój o który właśnie idzie. Rosya — milczy. W odezwach zaś obu monarchów którzy zawarli pokój, Europa wyczytała dokładnie pobudki jakie ich skłoniły do tego kroku; oddała im zupełną sprawiedliwość co do słuszności i mądrości pobudek, ale oczekuje jeszcze objaśnień co do rękojmi zapewniających trwałość przywróconego pokoju.

Rękojmi tych spodziewa się po konferencyi w Zürich, gdzie pełnomocnicy zjechać się mają dla ułożenia i spisania traktatu, którego dopiero przedugodne podpisano punkta. Zapewne wtedy ukaże się całe dzieło w należytém świetle; wtedy także odrysują się stanowiska innych mocarstw, a gdy przejdzie drażliwość niespodzianką polityczną wywołana, ułoży się może nawet kongres, który wskaże na jakich podstawach oceniać będzie można położenie ogólne polityki europejskiéj.

Korespondencya Czasu.

Lwów 23 lipca.

(z) Od chwili podpisania przedugodnych punktów pokoju, ochłonęli w obawach swoich posiadacze obligacyj indemnizacyjnych, których kurs tak znacznie zachwiał się był w ostatnich czasach. Obligacye indemnizacyjne podniosły się od razu w cenie i wróciły do dawnéj swéj wartości. Natomiast ceny wszystkich gatunków zboża oprócz owsa, spadły bardzo znacznie, bo przeszło o 1 zr. mk. na korcu. Owies tylko utrzymał się w dawnéj cenie i płacą go dzisiaj drożéj jak jęczmień. Żniwa rozpoczęto już wszędzie. Przyspieszyły dojrzenie plonu nadzwyczajne upały, które tu przeszło od tygodnia panują. W okolicy Lwowa żniwo w tym roku będzie obfite, lecz z dalszych stron zewsząd słyszeć się dają skargi na nieurodzaj spowodowany posuchą w jesieni i z wiosny. W Dublanach zboża są bardzo piękne i w roku bieżącym wypadnie plon daleko obfitszy niżeli w dawniejszych latach. Żeńców płacą tu w bliskości Lwowa po 35 i 40 centów dziennie, dodając stosownie do umowy raz lub dwa razy na dzień po półkwaterku wódki. Z obwodów wschodnich i z Bukowiny donoszą o rodzaju gąsienic, które się pojawiły na tytoniu, kukurudzy i anyżu i w niektórych miejscach wielką sprawiły klęskę zniszczywszy plon cały, tak że go przeorać musiano.

W tym tygodniu odbędzie się w Krasiczynie próba nowéj żniwiarki ks. Stefana Podlaszeckiego. Ks. Podlaszecki, pleban w Jabłonicy ruskiej w Sanockiem zajmuje się już od lat kilku sporządzeniem téj żniwiarki według własnego, nowego pomysłu. Komitet towarzystwa gosp. chcąc przyjść w pomoc usiłowaniom księdza Padlaszeckiego udzielił na opędzenie kosztów sporządzenia téj żniwiarki 120 zł. mk. a będąc zawiadomionym, że żniwiarka została ukończoną wyznaczył komisyę złożoną z pp. Adama ks. Sapiehy, Seweryna Smarzewskiego i Narcyza Puhalskiego, dla dokładnego wypróbowania i ocenienia pomienionéj żniwiarki. P. Studziński dyrektor zakładu w Dublanach, wyjechał także do Krasiczyna, ażeby być obecnym przy próbie, która przez kilka dni odbywać się będzie.

W num. 157 w liście moim z d. 6 lipca, został opuszczony przez omyłkę druku jeden wiersz, przez co sens stał się niezrozumiałym. Potrzeba go uzupełnić w ten sposób, że członkowie komisyi wyznaczonéj przez komitet towarzystwa gosp. do przejrzenia projektu ustaw banku rolniczego odroczyli swe posiedzenia do d. 2 stycznia 1860, w którym to dniu komisya ta w komplecie znów zebrać się tutaj ma.

Wiedeń 23 lipca.

⚮ O ile dzienniki tutejsze źle pojmują opinię publiczną, o ile nie umieją iść za nią, a mniéj jeszcze kierować nią, mamy tego nowy dowód w tegoczesnych okolicznościach. Opinia publiczna pojęła prawie od pierwszéj chwili traktat w Villafranca tak jak go wytłumaczyły przemowy Cesarza Napoleona i manifest N. Pana. Mniéj jéj szło o powody, dla których traktat zawartym został, niż o skutki, jakie wskazał, i jakie jeszcze mieć będzie. Mniej ona pytała o to, czy traktat mógł być innym, lepszym lub gorszym, niż o to jak miał być pojętym i wykonanym, żeby szkody poniesione naprawić i na przyszłość zaradzając błędom, rzeczywiste korzyści zapewnić. Oceniać traktat pod temi względami w dwóch kierunkach, w polityce zewnętrznéj i wewnętrznéj Austryi, było wytkniętym przez głos lub uczucie publiczne, dla dzienników tutejszych obowiązkiem. Niektóre z nich zrozumiały w części ten rozkaz i czytaliśmy tu i owdzie kilka w tym kierunku mniéj lub więcéj dobrze napisanych artykułów. Dzienniki zagraniczne zwłaszcza angielskie i francuskie, zamieściły je natychmiast w tłumaczeniu; tak dalece kierunkowi temu opinia publiczna nawet Europy zdawała się być przychylną. Lecz zabrakło czy odwagi czy chęci, i znowu wszystko wróciło do dawnéj próżnéj i czczéj gawędy o powodach do wojny, o przyczynach tak nagle przywróconego pokoju, o nieukontentowaniu Anglii, o przewrotności Prus itp. Ile artykułów, tyle próżnych domysłów, lub napróżno obrażających frazesów. Co z tego, każdy rozsądny pyta, za korzyść dla Austryi? Czy się porozumie z Francyą, czy Prusy upokorzy, czy Anglię przekona, czy pokój ustali lub wywróci, czy jedném słowém przeszłość tą drogą poprawi i przyszłość zabezpieczy? Czy nie właściwiéj byłoby wejść w grunt nowéj sytuacyi i pracować nad jéj rozwinięciem? Czy nie lepiéj byłoby zastanawiać się nad środkami urzeczywistnienia programatu wskazanego traktatem i okolicznościami? To przekonanie ma opinia publiczna, i wolałaby czytać w dziennikach odpowiednie téj dążności rozprawy, jak widzieć, że tak nierozumieją pokoju, jak nierozumiały wojny, i że idą ciągle za popędem namiętności lub własnego interesu. Lecz wielu mniema, iż kto pisze artykuły i gra na giełdzie, niepodległym i sumiennym być nie może. Pokój przyprawił nie jeden może tutejszy dziennik o znaczne straty. Jak w taki pokój wierzyć, jak chcieć utrzymania jego? Oto klucz do wielu postrzeżeń dla czytających tutejsze dzienniki na prowincyi zwłaszcza.

Pokój stanął zgodną wolą dwóch Cesarzów. Wybór pełnomocników do zjazdu w Zürich, jest nową gwarancyą zamiarów jego utrwalenia. Ani Anglia ani Prusy, obojętne dotąd, nierozpoczną wojny na jego obalenie. Podpiszą wyrobiony i zatwierdzony przez Francyę i Austryę traktat, lub pozostaną na stronie. Lecz Anglia pełna rozumu przyłoży rękę do uporządkowania stosunków włoskich, i nieporóżni się z Francyą w tym zakresie. Wnosić można, że Austrya jest już o tém przekonaną, Austrya polityczna i dyplomatyczna.

Wiadomości z Włoch są lepsze. Po pierwszych wrażeniach przeciwnych takiemu rezultatowi wojny rozwaga kazała przyjąć to czego odwrócić nie było można i nigdzie spokojność zamięszaną nie została. *Lombardia* dziennik medyolański spodziewa się, że pokój zapewni dalszy rozwój sprawy włoskiéj i radzi mieć ufność.

Tutaj przemaga przekonanie, że Wenecya urządzoną zostanie w duchu związku włoskiego, i że Austrya w organizacyi tego kraju pójdzie za postępową i narodową myślą.

Cztery prawa tyczące się kwestyj finansowych i administracyjnych są już gotowe i zostaną wkrótce ogłoszone.

N. Pan pracuje codzień z ministrami.

Poznań 21 lipca.

Widząc usposobienie dzienników niemal wszystkich krajów, zdawaćby się mogło, że po zawarciu pokoju, narody odgrywają rolę rozproszeńców z pod wieży Babel, taka rozmaitość zdań i sądów, takie ogólne niezadowolnienie. Jest to zwykłym udziałem dzieł z umiarkowaniem prowadzonych do ostateczności niedokonanych, że mało kogo zaspakajają, ale główny żar niezgody spadł zdaje się z rószczki oliwnéj, rozwiniętéj w Villafranca, śród dziennikarstwa i stronnictw niemieckich, walczących od téj chwili bez wypoczynku, wyrozumienia ni litości jednych względem drugich, tak iżby Cesarz Napoleon mógł sobie to policzyć między korzyści przez siebie osiągnięte. Mimo tego mówią, że Thiers miał wyrzec: *nous avons fait une belle guerre et l'Autriche une bien belle paix.*

Rozbrojenie u nas dość jest ogólném, ale tylko w formie urlopowania nie zaś demobilizacyi; artylerya i konnica mało nawet zmniejszone, bo idzie o konie, których wielką liczbę za bajeczne sumy kupić musiano, a którychby teraz tém więcéj nie chciano zmarnować, gdyby przypadkiem potrzebnemi okazać się miały w bliskiéj przyszłości, jak to znaczna część publiczności, na przekor ludziom i zdarzeniom, koniecznie przewiduje, jakoby opierając się na znaczeniu komety zeszłorocznego.

Wieśniacy z radością powracają z urlopu do zajęć wiejskich i opuszczonych rodzin, ale ostatnia mobilizacya, nowym dowodem więcéj dziwnego usposobienia ludu w Księstwie które tylko ten nie dostrzegł, kto niechciał. Usposobieniem tém bardzo wybitném a uderzającém jest, że niemasz pewnie ludu obojętniejszego na wszelką politykę, jak lud nasz poznański, obojętniejszego na pozór, na przeszłość i przyszłość, tak długo jak siedzi w swéj chacie, wiosce, skoro jednak z jakiego bądź powodu się zgromadzi, zaraz wstępuje w niego jakieś silne życie, zdanie i sąd polityczny wyrobiony, sercem ogrzany który zbudować musi. Widzimy zjawisko to powtarzające się przy wszystkich wyborach, widzieliśmy je w całéj pełni i śmiałości przy téj ostatniéj a od lat dziesięciu powtórnéj mobilizacyi.

Działalności nowego ministra spraw wewnętrznych, przynajmniéj co do Księstwa jeszcze dostrzedz nie można, wielu jednak ma otuchę, że znana jego prawość dozwoli skierować kwestyę Towarzystwa Kredytowego na słuszniejsze drogi, a w innych sferach, przynajmniéj nadto rażącym nielegalnościom tamę położy.

Afrykańskie upały nie ustają, przyspiesza to dojrzewanie zbóż wszelkich, a że dotąd i pogoda służy, zdaje się że żniwa dużo rychléj jak zwykle ukończonemi zostaną.

Paryż 21 lipca.

Onegdaj Cesarz przyjmował w St. Cloud senatorów, deputowanych i radzców stanu. Po wysłuchaniu powinszowań prezesów tych Ciał, Cesarz wytłumaczył po raz trzeci przyczyny, które go skłoniły do zawarcia pokoju. Cesarz chciałby być szczerym, ale wszystkiego mówić nie może. Przyczyny pochodziły i z Piemontu i z Prus i z Rosyi i z Anglii. Prusy były motorami medyacyi i ograniczenia wojny po Mincio. Posyłając do Berlina jenerała Adlerberga, a hr. Szuwałowa do obozu, Rosya choć nie chciała urzędownie wziąść za swoję tę medyacyą, przychyliła się w gruncie do niéj, oświadczając, że nie gotową była do wojny. Anglia tylko czekała. *Nord* chwali pokój a Rosyanie bawiący w Paryżu, nawet pół urzędowi ganią go, wielu znajduje, że Rosya postąpiła zręcznie, że pomściła się na dwie strony. Francya doprowadziła ostatecznie tylko do połowy politykę, którą nazwałem polityką kardynała Fleury, to też musiała zawrzeć pokój w połowie. Cokolwiekbądź, medyacya zrobiona w połowie jest już postępem w prawie publicznem Europy. Omyliłem się donosząc, że książę Napoleon nie był rad z pokoju. Tak utrzymywali jego przyjaciele. Książę Napoleon, który wie o wszystkiem i który widział się z Cesarzem austryackim, ma być tych samych przekonań co Cesarz Napoleon.

Wiadomo już, że hr. Arese nie mógł złożyć gabinetu sardyńskiego i że złożył go p. Rattazzi z jenerałem Lamarmora. P. d'Azeglio skompromitował Piemont i potwierdził pogłoski o dwulicowéj polityce Piemontu. Posłany do Romanii niby w samym interesie wojskowym, złożył on wyraźne ministerstwo romańskie na parę dni przed pokojem. Król go co prędzéj odwołał. Agitacya we Włoszech jest ogromna, ale z czasem ustanie. Włosi nie rozumieją jeszcze nowego położenia rzeczy. Tłumaczy im to trochę dzisiejszy *Constitutionnel.*

Anglicy nie przyszli jeszcze do siebie. W dziennikarstwie ich panuje anarchia. *Morning Post* woła, konfederacya włoska nie uda się; *Observer* dodaje, że Mazzinizm głowę podnosi, że wkrótce zjawi się nowy Orsini itd. *Times* jest za i przeciw kongresowi; jest także za i przeciw wejściu Anglii do kongresu. W tych dniach zatrzymano kilka dzienników londyńskich, bo straszne wyzywania wychodziły z Anglii dziennikarskiéj i parlamentarskiéj. Uderzone tem, dzisiejsze *Debaty* obróciły do Anglii osobny artykuł. *Debaty* są za przymierzem Francyi z Anglią, za czem byłby każdy, ale dodają, że statyści angielscy zapominają się, że wywoływują pioruny. Chociaż podpisany przez sekretarza redakcyi, artykuł *Debatów* jest pióra p. Raymonda, który różni się w widzeniu rzeczy od pana Paradola. *Patrie* wylicza przyczyny nieukontentowania Anglii. Według niéj Anglia chciała rewolucyi w państwie kościelnem i rozbioru królestwa neapolitańskiego.

Oczekiwany jest w Paryżu książę Esterhazy, wysłany w misyi nadzwyczajnéj. Na konferencyą do Zurich wa być posłany ze strony Francyi hr. Bourqueney, a ze strony Austryi hr. Coloredo. Hr. Bourqueney jest dyplomatą umiarkowanym i znanym ze swych skłonności. Po ułożeniu pokoju ma być kongres, na którym zasiędą ministrowie 6ciu mocarstw. Rząd toskański posłał do Paryża pana Peruggi. Hr. Walewski posłał do francuzkich ajentów dyplomatycznych we Włoszech najwyraźniejsze i bardzo kategoryczne instrukcye. Dywizya jenerała d'Autemare ma wzmocnić załogę rzymską. Piemont zdaje się niezadawalniać Francyi. Wie on, że bez niej się nie obejdzie na nowem stanowisku, które zajmuje. Dla tego, że tyczy się Burbonów, sprawa Parmy znajduje się, jak dotąd w wielkiéj niepewności. Cesarz nie byłby daleki od wcielenia Parmy do Piemontu. Legitymiści są w niespokojności.

Pan Granier de Cassaignac mówiąc o konfederacyi włoskiéj, tak się wyraził o stolicy świętéj: „Kwestya papieztwa była najdelikatniejszą i najtrudniejszą. Trzeba było zrobić dla papieztwa więcéj niż zrobił Karol W. Karol W. dał papieztwu tylko część dzisiejszego państwa kościelnego. Trzeba było dzisiaj z wiedzą Europy i pod gwarancyą skonfederowanych Włoch dać papieztwu siłę polityczną i wojskową, dostateczną na zupełne utrzymanie jego niepodległości. Zdanie to zostało rozwiązane, w sposób który zdaje się być cudem. Żaden z monarchów nie uczynił tyle dla papieztwa ile Napoleon III. Dotąd papież był monarchą

odosobnionym, sam się broniącym. Dziś należy do federacyi monarchów i jest broniony przez siłę federalną. Papież postawiony na czele konfederacyi, czworako zyskuje i staje się duszą i czcią narodowości włoskiéj. Sprawa włoska znalazła idealne rozstrzygnienie.“ *Patrie* dodaje, że nie trzeba Włochom ani rewolucyjności ani absolutyzmu.

Hr. Walewski, który mieszka od powrotu Cesarza w St. Cloud, wypracował z rozkazu cesarskiego porównanie między konfederacyami: szwajcarską, niemiecką i Stanów Zjednoczonych.

Cesarz darował Piemontowi łodzie kanonierskie, które kazał puścić na jeziorze Garda.

Niektóre organa piszą już o przymierzu Francyi z Austryą i Rosyą i zjeździe trzech Cesarzów w Paryżu. Wszakże należy przyjmować ostrożnie wszystkie wiadomości o przymierzach. Roku 1856 niektórzy korespondenci zapewniali, że było przymierze francuzko-rosyjskie i spostrzegli, że go nie było. W tym względzie *Czas* nie dał się w błąd wprowadzić. Napoleon III panując nad wielkim narodem, jest z kolei w przymierzu ze wszystkiemi dworami, ale dla tego, że dąży do przeobrażenia Europy, jest z kolei albo w nieprzyjaźni albo w połowicznem przymierzu. Daje mu to nieraz pozór odosobnienia, ale taki jest zwykle los potężnego mocarza. *Siècle* wierzy jeżeli nie w przymierze to w zbliżenie się Austryi i Rosyi do Francyi i na tem opiera dalsze nadzieje europejskiego przeobrażenia. Zapewnił on, że już coś o tem mówiono w Villafranca.

Szwajcarowie, którzy wrócili z Neapolu, zostali internowani w Marsylii dopóki Szwajcarya o ich losie nie zdecyduje.

Obóz chaloński dowodzony przez jenerała Schramm, liczy 35,000 ludzi.

Zwraca się uwaga Paryża na księcia Miłosza, którego prywaty chcą znowu strącić z tronu.

Mylnem jest, aby baron Seebach miał opuścić legacyą saską w Paryżu. Jedzie on tylko do Saksonii.

Spodziewany jest za parę tygodni w Paryżu p. Pietri. Dobrze on rząd informował, ale nic wskórać nie mógł.

Pan Achard miał odwagę zebrać korespondencye, które pisał z Lombardyi do *Debatów*. Inni za jego przykładem nie pójdą, bo korespondencye są rzeczą zbyt dorywczą.

Wczoraj Cesarz rozdał w Fouilleuse nagrody po konkursie żniwiarek. Nagrodę główną otrzymało dwóch Anglików: Burgles i Ney. Na tym konkursie otaczali Cesarza dygnitarze, którzy w pewnéj części przyczynili się do pokoju pisząc do Cesarza, że Francya miała dosyć chwały, że pragnęła pokoju itd.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na ostatnie mowy lordów Derby i Malmesbury, nie dla tego, że zachęcały Anglią do zbrojenia się, lecz że były powiedziane w cechu krawieckim. Londyn dzieli się na 90 cechów czyli korporacyj, na których czele stoją tak zwani livery men, obierający burmistrza i ławników. Wyższe sfery angielskie, trzymając się biegłéj polityki, uważały zawsze za zaszczyt należenia do tych cechów. Jakób VI należał do cechu sukienniczego, Wellington do cechu krawieckiego, książę Albert i Palmerston do rybackiego itd. Tym sposobem wyższe i niższe sfery angielskie wiązały się w jedno ciało, praca się uzacniała i potęga narodu na tem zyskiwała. Za sejmu 4-letniego, kiedy zabłysły idee angielskie, chciano naśladować u nas Anglią; wyższe sfery zaczęły wchodzić do cechów, ale nie długo to trwało. Szkoda, że tak się stało!

Mamy jeszcze upały. Z powodu zbytniego gorąca, na południu Francyi dzieci małe umierają jak gdyby żyły w Algieryi lub Indyach. Z powodu gorąca minister zastósował we Francyi zwyczaje algierskie i o 11 z rana każe bić czapstrzyk. Żołnierze muszą siedzieć w koszarach i uczyć się teoryi albo spać aż do 6éj wieczorem. Z powodu gorąca giełda pusta. Umysły się spokoją. Aresztowań było bardzo mało. Dnia 8go sierpnia odbędzie się w Sorbonie rozdanie nagród uczniom. Od trzech dni prowadzi się proces 20 włościan obwinionych o bunt w Torbes.

Londyn 18 lipca.

SS. W przeszłą sobotę stronnictwo konserwatorów dało wspaniały obiad dwom przewódzcom swoim parlamencie: lordowi Derby i p. D'Israeli. Earl of March prezydował, a miejsce wiceprezesa zajął margrabia Bath oba członkowie parlamentu i z młodszéj generacyi podpory stronnictwa. Po zwykłych toastach lord Derby odpowiedział na wniesiony toast na cześć jego i p. D'Israelego. Przechodząc czynności swéj administracyi, lord Derby oddał po kolei kolegom swoim zasłużone zdaniem jego pochwały i wyraził swoje zadowolnienie z oświadczenia obecnego pierwszego ministra, iż zamiarem jest nowego gabinetu postępować w ślady poprzedniego. Wotum nagany któremu uległ, nazwał manewrem stronnictwa, i podobne mógł zarówno wywołać przeciw swoim przeciwnikom gdyby był chciał działać w duchu stronniczym. Mówiąc następnie o polityce zewnętrznéj, mógł tylko cieszyć się zaprzestaniem rozlewu krwi, lecz niemogąc ocenić jeszcze dokładnie warunków obecnego pokoju, uważał położenie wynikłe z tegoż jako nierównie krytyczniejsze i niebezpieczniejsze jak przedtém było. Zdaniem mojem, rzekł, wojna ta przedsięwziętą była bez wyraźnych powodów i pod fałszywemi pozorami (false pretences), albowiem żaden z celów, zapowiedzianych na usprawiedliwienie wojny, osiągnięty nie został, ale nawet przeciwnie niektóre są więcéj narażone jak były przed rozpoczęciem walki. Jakiż był dany powód? Obecność cudzoziemców we Włoszech, złe rządy w rozmaitych częściach tego kraju, niezadowolnienie i rozjątrzenie ludności, konieczność uwolnienia ich od obcego rządu i zostawienia ich wolnemi w wyborze własnéj formy rządu. Przy końcu walki która kosztowała 100,000 ludzi, jakież korzyści przedstawia dla Włoch zawarty teraz pokój? Konstytucya w Sardynii jest zawieszoną, Medyolan którego posiadanie przez Austryą uznane było przez Cesarza Napoleona za słuszne tak długo, jak to mocarstwo pozostaje w swych granicach, odstąpiony został Francyi. Czyż Medyolan ma sobie zostawiony wolny wybór rządu? Nie! wszystko już jest urządzone, Francya przyjmuje ten dar od Austryi i rzuca go dumnie w ręce Sardynii. Taka jest wola potężnego sprzymierzeńca Sardynii, ale zgadza li się to z życzeniem mieszkańców Lombardyi i nawet Piemontu. Sardynia starała się zająć Modenę, Parmę i Toskanią, lecz spotkała opór ze strony Francyi i trzy te Księstwa zwrócone być mają dawnym swym panom, z woli i pomocy cudzoziemca, może saméj Sardynii. Jedyny łatwy do przewidzenia ale niezawodny skutek jest, że nadzieje i widoki obudzone przez Francyą i Sardynią, wyrodzą silne uczucie niezadowolnienia i niechęci. Słuszniéj było nie obudzać tych nadziei jak je ożywiać interwencyą, aby następnie skruszyć czarę przed ustami tak wrażliwego narodu. My życzymy sobie pozostać w pokoju i życzenie to podzielane jest przez rząd obecny, lecz położenie Francyi w téj chwili z jéj potężnem wojskiem, z wielką i nieustannie powiększaną flotą i obudzone żądze wojenne w narodzie francuskim, mogą, jakiekolwiek są osobiste widoki i życzenia Cesarza, wystawić na niebezpieczeństwo stosunki, które między nami powinny istnieć i zaprowadzić do wojny, któréj skutki tak fatalne dla Europy być mogą. Z zaufaniem polegam na mych rodakach, że nie ścierpią, aby ten lub ów rząd, mógł zaniechać konieczne starania w postawieniu kraju naszego na stopie pewnéj obrony, i jakkolwiek wszyscy tu jesteśmy za pokojem, podzielacie Panowie pewnie moje zdanie, że pierwszym obowiązkiem tego kraju jest przygotować się na obronę, że żadna fałszywa oszczędność, żadne drobne uwagi, nie powinny go od tego celu odwrócić.

Obrót jaki rzeczy wzięły, podwaja powszechnie niepokój i obawę o przyszłość. Objawia się to tak w dziennikach, publicznych rozprawach jak i prywatnych rozmowach. Zdaje się, iż zaczynają spostrzegać w Anglii, że uporczywe odosobnienie się do dobrego nie prowadzi, i że z dnia na dzień Anglia traci na powadze i wziętości.

Rzym 14 lipca.

Wiadomość o zawarciu pokoju, która niespodzianie do nas doszła dnia wczorajszego telegrafem, wszystkich można powiedzieć, bez wyjątku wprawiła w osłupienie. Nikomu się nawet nie śniło, ażeby wojna włoska miała mieć tak nagłe rozwiązanie. Wszyscy tutaj niecierpliwie oczekują dalszych objaśnień o sfinksowych wyroczniach telegrafu i wielu jeszcze niedowierza téj jakkolwiek autentycznéj wiadomości. Wszystkie prawie partye niezadowolone są skutkiem wojny włoskiéj. Stronnictwo włosko-liberalne pragnęło więcéj, marzyło o wielkiém północném państwie włoskiém, *regno dell'Alta Italia*, i widziało już żelazną koronę królestwa italskiego na czole Wiktora-Emanuela; stronnictwo zwane tutaj czarném, przewiduje ze strachem, że nastąpią ogromne zmiany i sądzi, że tytuł *prezydenta honorowego konfederacyi włoskiéj* jest ubliżającym dla Papieża, który jest monarchą nad monarchami; słowem nikt nie otrzymał tego, czego się spodziewał. Ludzie bezstronni przewidują wielkie zamieszania mogące wyniknąć z téj nowéj konfederacyi; a sekularyzacya rządu w państwie kościelném nie pójdzie tak łatwo jak się gabinetom wydaje.

Wszystkich tutaj zadziwiło, iż zarówno przy zawieszeniu broni jak i przy zawarciu pokoju żadnéj nie uczyniono wzmianki o Wiktorze-Emanuelu.

Mówią, że podany już dawniéj przez rząd rosyjski na biskupa kanonik ksiądz Świętkowski ma wielkie podobieństwo zostania nim wkrótce.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia, zamianował Antoniego Krygowskiego zastępcę nauczyciela przy gimnazyum w Tarnopolu, rzeczywistym nauczycielem, przeznaczając go tymczasowo do tegoż gimnazyum.

Wiedeń 24 lipca. Dzisiejsza *Korespondencya Austryacka* zamieszcza następujący urzędowy artykuł, z powodu ostatniéj noty bar. Schleinitza z d. 21 b. m. (notę pomienioną znajdzie czytelnik pod oddziałem „Niemcy“).

„Rozporządzenie gabinetu berlińskiego podane do wiadomości publicznéj, upoważnia poselstwa król. pruskie w Niemczech do oświadczenia jak najwyraźniéj, że ze strony Prus warunki pośrednictwa ani sformułowanemi nie były, ani też te które pochodziły od innego państwa, nie zostały przyjętemi.

„Nie jesteśmy jak nateraz w tém położeniu, abyśmy wyjaśnić mogli sprzeczność, jaka zachodzi między drugą częścią tego wyrażenia a innemi autentycznemi wiadomościami, jakie mamy przed sobą. Tymczasem jednak musimy zwrócić na to uwagę, że słowa manifestu cesarskiego, wedle którego Austrya oczekiwała po medyacyi państw neutralnych warunków niekorzystniejszych aniżeli były te, na jakie się chciał zgodzić Cesarz Francuzów, utrzymają się w całéj swéj mocy wtedy nawet, jeżeliby również pod względem stosunku Prus do projektu pokojowego (ogłoszonego najpierwéj w *Mainzer Journal*) udzielonego początkowo przez Francyę w Londynie, zachodzić miało jakie uderzające nieporozumienie. Cała Europa była świadkiem, że od kilku miesięcy moralna działalność Prus zmierzała raczéj przeciw, niż za nietykalnością posiadłości austryackich we Włoszech. Notoryjną przecież jest rzeczą, iż w Berlinie raz mówiono o linii Mincio, drugi raz dawano do zrozumienia, że nawet oderwanie Wenecyi od Cesarstwa nie pociągnęłoby jeszcze za sobą koniecznie wypowiedzenia wojny przez Prusy, to znowu przystawano jak się zdaje na to, aby utworzenie z ziem lombardzko-weneckich dziedzictwa linii młodszéj, a zatém oderwanie całego tego kraju od monarchii, poczytać za przyjmowalny środek zgody. Prawda, że Prusy, gdy pomimo naglących przeciwstawień Austryi starały się wspólnie z Anglią i Rosyą przygotować pośrednictwo, wstrzymywały się od inicyatywy, którąby wychodziła z zasady odstąpienia przez Austryę pewnéj części posiadłości, jednakowoż poczytywały one stan posiadłości z roku 1815 za przypuszczenie, od któregoby w miarę okoliczności odstąpić także można było. Unikały one jak najstaranniéj, aby się nie obowiązywać do wojny w obronie nietykalności Cesarstwa, ani też by nie podawać propozycyi gwarantującéj choćby też jakąkolwiek część posiadłości włoskich Austryi. Przytém znały aż nadto dobrze zamiary dworów londyńskiego i petersburgskiego, aby nie miały wiedzieć, że w oczach ich owo wzbranianie się dawania gwarancyi uważanem być musiało za toż samo, co zezwolenie na zmianę terytoryalną na szkodę Austryi. Rząd cesarsko-austryacki wśród takich okoliczności z wielkim żalem swoim miał zbyt mocne powody domniemywania się, że jeżeliby odmówił wszelkiego ustąpienia terytoryalnego i postanowił prowadzić wojnę daléj, Prusy ani materyalnie ani moralnie nie udzielą mu pomocy, a możeby nawet i w tym razie postępowanie jego naganiały. Przeciwnie więc rząd cesarski musiał się na to przygotować, że gabinet berliński wspólnie z Anglią i Rosyą trzymać się będzie nadal na stanowisku pośrednictwa nieprzychylnego oczywistym prawom Austryi, i że trzy mocarstwa usiłowałyby narzucić mu, po nowych i krwawych walkach, uciążliwsze jeszcze warunki, aniżeli te na jakie się w Villafranca zgodzono.

„Nie mamy najmniejszéj ochoty prowadzić próżnego sporu o to co się już stało, ale obowiązkiem jest naszym nie dozwolić, aby podawano w wątpliwość słowa oparte na faktach, a wyrzeczone z tronu cesarskiego.“

— Jak donoszą z Rzymu z dnia 20go, przybył tam bar. Hübner, a hr. Colloredo zabiera się do wyjazdu.

— N. Pan postanowieniem z d. 17 maja nakazał, aby dotychczasowy wydział stanowy sejmu tyrolskiego składający się z czterech reprezentantów, z których jeden z duchowieństwa, drugi ze szlachty, trzeci z mieszczan, czwarty z włościan, powiększony został 12tu mianowanymi przez rząd członkami. W d. 22 czerwca nastąpiła ta nominacya. Zwołanie wydziału pozostawione jest woli Arcyksięcia Namiestnika. Na mocy pomienionego postanowienia cesarskiego, wydział ten jest organem do przedstawiania próśb i życzeń. Dawniej wydział był złożonym z 52 członków wybranych przez cztery stany Tyrolu; ostatniemi zaś czasy był radą przyboczną, która na zapytania udzielała opinii w sprawach zarządu funduszami krajowemi.

Dziennik insbrucki *Volks- u. Sch.-Ztg* zamieszcza list o tym wydziale, wyjaśniający jego znaczenie. List ten, jakoteż przypiski do niego redakcyi, przemawiają za instytucyą reprezentacyjną, któréj spodziewają się następnie, poprzestając na teraz na tym organie, mającym przedstawiać rządowi życzenia i potrzeby kraju za pośrednictwem osób posiadających zaufanie rządu i przez niego powołanych. Korespondent nie chce ze stanowiska ani osób ani zasady poruszać téj kwestyi, czy osoby powołane do wydziału mają zaufanie kraju w którego imieniu przedstawiać winni życzenia i potrzeby, lecz obstaje mocno za tem, że reprezentacya powinna mieć cechę stanową a nie parlamentową jako przeciwną pojęciom i historyi kraju.

— *Gaz. Kolońska* i hamburgski dziennik *Reforma* pozbawione zostały debitu pocztowego w całem państwie austryackiem.

— W Wiedniu zacznie wychodzić nowy dziennik polityczny pod tytułem *Die Gegenwart* (Obecność), którego redaktorem jest p. Józef Chowanec były główny redaktor dziennika koscielno-politycznego *Oester. Volksfreund.*

— Komenda miasta i portu Wenecyi ogłasza, że od dnia 15 b. m. żegluga napowrót na wodach weneckich i w porcie jest otwarta pod warunkami jakie istniały przed zaprowadzeniem blokady.

— Hr. Colloredo poseł ces. austryacki w Rzymie, spodziewany jest w Wiedniu 1go sierpnia. Jak wiadomo, ma on być przeznaczony na pełnomocnika na konferencye w Zürich.

— Utrzymują, że konie wojskowe pociągowe, których znaczna część z powodu redukcyi armii nie będzie więcéj potrzebną, nie będą sprzedawane, lecz odstępowane właścicielom ziemskim i fabrykantom pod warunkiem hipotecznie zabezpieczonym dostawy takiéjże liczby koni w razie potrzeby.

— Prośba kapitalistów angielskich, którzy się byli podpisali w Londynie na pożyczkę austryacką w początku tego roku zaciąganą, aby ich uwolnić od wniesienia reszty rat pożyczki, załatwioną teraz ostatecznie została w ten sposób, że uwolniono subskrybentów od wniesienia 40% to jest połowy kapitału pożyczki na 80 za 100 zastrzeżonego. Subskrybenci otrzymają za wniesione przez siebie pieniądze obligacye cząstkowe. W ogóle jednak na pożyczkę wynoszącą 5 milionów funtów, ledwie tylko półmiliona podpisano kapitału. Rząd powziął był z banku narodowego austryackiego pieniądze na konto niewniesionéj reszty owéj pożyczki londyńskiéj.

— Urzędowy *Dresdn. Jour.* podaje z Pragi wiadomość, że w skutku nadeszłego nakazu naczelnéj komendy armii, żołnierze pułków lombardzkich będą wkrótce zebrani w twierdzach pogranicznych weneckich aż do chwili wydania ich komendzie sardyńskiéj. Niektóre dzienniki wiedeńskie podały były wiadomość, że wszyscy oficerowie pułków lombardzkich pozostają w wojsku austryackiém i że wielu nawet żołnierzy zdeklarowało się pozostać.

— *Fremdenblatt* donosi, że korpus ochotników czeskich nie zostanie rozwiązany, lecz owszem wcielonym będzie do armii jako dwa bataliony.

— Jeńcy francuscy z twierdz czeskich przesyłani już bywają do Drezna, jak donosi *Bohemia.* Do Wiednia także przywożą z Czech jeńców piemonckich, skąd takowi wysyłani będą z powrotem do domów.

— „Od osoby wielce zaufania godnéj“ dowiaduje się korespondent wiedeński do *B. u. H. Ztg* następujących okoliczności:

„Mniejby spierano się o to, czy monarchowie, którzy podpisali pokój w Villafranca mają zamiar zaprosić inne mocarstwa do udziału w zawarciu stanowczo i formalnie traktatu pokoju, gdyby wiedziano, że nawet na zapytanie państw europejskich nie udzielono jeszcze osnowy konwencyi. Mogę zaręczyć, że lord Loftus na zapytanie uczynione w tych dniach hr. Rechbergowi, naczem się właściwie zasadzała umowa w Villafranca, odpowiedział zapytaniem, czy szanowny lord ma polecenie zapytać o to. Gdy lord odpowiedział, że tak jest, hr. Rechberg na to oznajmił, iż niema upoważnienia do dawania wyjaśnień. Na dalsze zapytanie, czy zaszła umowa, aby państwom neutralnym nie dawać urzędownych wyjaśnień co do treści układów aż do ratyfikacyi pokoju, odpowiedziano, że nie umawiano się w tym względzie; hr. Rechberg mniemał jednak, że porozumienie się między monarchami kontraktującymi wprzód musi nastąpić, zanim trzecie państwa mogą otrzymać zawiadomienie.— Sądzę, że mogę mniéj więcéj wiernie przedstawić treść rozmowy między hr. Rechbergiem a lordem Loftus. Mimo tego p. Bałabin ma wiadomość o umowie, lecz ta go doszła z Paryża. Nie długo będziemy czekali na ogłoszenie jéj punktów lubo nie urzędowne, zwracam jednak zawczasu na to uwagę, że redakcya ich paryska jest nieco odmienną od austryackiéj.“

Królestwo Polskie.

„*Ustawa o służbie cywilnéj w Królestwie Polskiem.*

(Ciąg dalszy).

Część IIga. Tytuł IIgi. O odpowiedzialności osób w służbie zostających i o czasowem zawieszeniu w urzędowaniu.

Art. 75. Za wykroczenie i nadużycie służbowe, osoby w służbie zostające, podlegają karom, ustanowionym oddzielnemi ustawami i przepisami.

Art. 76. Dotychczasowe przepisy o atrybucyach władz co do wymierzania kar i sposobu oddawania pod sąd, pozostają w swéj mocy.

Art. 77. Zostający w służbie, którzy w przekonaniu władzy okażą się niezdolnemi do pełnienia poruczonych im obowiązków, lub z jakiegokolwiekbądź powodu nie zasługującemi na zaufanie, albo którzy popełnili przekroczenie, zwierzchności wiadome, chociaż dowodami poprzeć się nie dające, mogą być w każdéj chwili przez władzę, od któréj w ogólnym porządku zależy uwalnianie od obowiązków, urzędnikom tym poruczonych, wedle jéj uznania od służby uwolnionemi, bez żadnéj z ich strony prośby, przy zawiadomieniu o takowéj decyzyi kogo należy, tj. komisyj rządowych i władz naczelnych lub Rady Administracyjnéj, bez wyłuszczenia wszakże uwolnionym, przyczyn takowego oddalenia. Uwolnieni tym sposobem od służby, na skutek uznania władzy, nie będą mogli zanosić skarg na tego rodzaju decyzye, i wszelkie takie skargi, równie jak prośby o przywrócenie do dawnych obowiązków, lub oddanie ich sprawy sądom do rozstrzygnięcia, pozostawiane być mają bez skutku. Na przełożonych wszakże wkłada się obowiązek, ażeby przy podobnem uwalnianiu urzędników, bez prośby, postępowali z należytą oględnością i zupełnem przekonaniem, bądź o niezdolności uwalnianego w ten sposób urzędnika, bądź iż tenże istonie na zaufanie nie zasługuje, strzegąc się wszelkiéj w téj mierze stronności i osobistości.

Art. 78. Przepisy w poprzednim artykule zawarte, nie rozciągają się do osób wchodzących w skład powiatowych i wyższych sądów, tych bowiem odpowiedzialność ustanawia się na zasadzie art. 511 — 569 najwyżéj w d. 10 (20) kwietnia 1856 r. zatwierdzonéj organizacyi władz sądowych.

Art. 79. Zostający pod śledztwem lub sądem, zawieszeni będą w awansie na wyższy urząd, do czasu ukończenia wytoczonego im procesu; zupełnie uniewinnieni, mogą być przedstawieni do awansu, bez potrzącenia czasu, w ciągu którego pod sądem zostawali; ulegający zaś z wyroku sądowego jakiejkolwiek odpowiedzialności, lub uwolnieni dla braku dowodów, tylko wtenczas mogą być do

wyższych posad przedstawianemi, gdy przez następną służbę zjednają sobie szczególne względy rządu; wszelako czas zostawania pod śledztwem i sądem, będzie im z terminu do wysługi potrącony.

Art. 80. Zawieszenie czasowe w urzędowaniu, zostających w służbie, następować będzie wtenczas, gdy przełożona władza poweźmie przekonanie, że dalsze pozostawienie urzędnika przy obowiązkach, narazić może dobro służby na uszczerbek.

Art. 81. Zawieszenie takowe zależy od téj władzy, pod któréj bezpośredniem zwierzchnictwem urzędnik zostaje.

Art. 82. Prawo zawieszenia mieć będą i delegowani od przełożonéj władzy urzędnicy do rewizyi, śledztwa lub nadzoru jakiejkolwiek części służby, jeżeli będą do tego upoważnieni.

Art. 83. Przy każdem wszakże podobnem zawieszeniu, władza która je zarządziła, bądź sama bądź przez delegowanego, winna donieść o tem niezwłocznie wyższéj władzy, od któréj zanominowanie na tęż posadę zależało, przy wyjaśnieniu przyczyn, dla których zawieszenie nastąpiło. Zawieszenie lub odwołanie dopełnionego zawieszenia, zależeć będzie od uznania tejże wyższéj władzy. (c. d. n.)

Niemcy.

Czytamy w urzędowéj *Preussische Zeitung* następujące słowa odnoszące się do propozycyi trzech państw neutralnych, którą umieściliśmy w przeszłym numerze pisma nasego pod oddziałem „Niemcy:“

„Rozliczne błędy roznoszone ostatniemi czasy o celach pośrednictwa przez Prusy zamierzonego, spowodowały gabinet królewski do przesłania poselstwom w Niemczech okólnika błędy te prostującego, który jesteśmy w stanie udzielić poniżéj czytelnikom naszym:

„Berlin 21go lipca 1859.

„Zaraz za powrotem moim z Werony, hr. Rechberg rzekł do posła królewskiego w Wiedniu, że Austrya dla tego głównie przystała na punkta przedugodne pokoju w Villafranca iż nabyła pewności, że warunki pośredniczące jakieby wyszły od Prus, Anglii i Rosyi niekorzystniej by się przedstawiały, niż te na jakie chciał się zgodzić Cesarz Francuzów. Manifest Cesarski z d. 15 lipca podobnież się wyrażał. Przy okólniku hr. Rechberga, poufnie mi przed kilkoma dniami odczytanym, przyłączony był projekt medyacyi udzielony Francyi jakoby przez Anglię, na którego warunki w 7miu paragrafach zawarte, Prusy miały się zgodzić. *Mainzer Journal* ogłasza dziś ten projekt pośrednictwa. (patrz *Czas* numer przeszły).

„Jesteś Pan upoważniony, oświadczyć z jak największą stanowczością: 1° że Prusy nie były sformułowały żadnych warunków pośrednictwa, ani też nie przyjmowały warunków, któreby przez inne jakie państwo były sformułowane; 2° że przyłączony do okólnika austryackiego projekt, jaki po gazetach był ogłoszony, zupełnie jest nam nieznany.

(podpisano) *Schleinitz*.“

(*Kor. Austr.* odpowiada na tę notę bar. Schleinitza w artykule, który podajemy dziś w ustępie „Wiedeń“).

Fr. Post Z. mówi, że siedm punktów pośrednictwa państw neutralnych nie są czém inném', jak pierwotnym projektem hr. Walewskiego, na który się trzy państwa neutralne zgodziły, (czemu, jak powyższy jest dowód, bar. Schleinitz zaprzecza, o ile to Prus się tyczy). *Gaz. Krzyżowa* podobnież twierdzi za rzecz pewną, że hr. Walewski przedłożył był taki projekt trzem rządom w imieniu rządu francuskiego. W Wiedniu również krąży mniemanie, że trzy rządy przyjęły pomieniony projekt i takiego samego jest zdania *Dresdner Journal* organ rządu saskiego, w liście swoim wiedeńskim. Mówi on, że Francyi zależało na tém wiedzieć, jak dalece będzie mogła posuwać się w swych planach włoskich, bez oporu ze strony mocarstw neutralnych. Nie szło Cesarzowi Napoleonowi o spełnienie w całéj rozciągłości tych zamiarów, lecz o to, by wiedział, w jakiéj się sferze może obracać bez narażenia się trzem mocarstwom. Warunki przez Francyą postawione, dobrze były przyjęte przez **wszystkie trzy** mocarstwa z przyrzeczeniem poparcia takowych. Daléj opisuje *Dresdner Journal* warunki o których mowa, a zupełnie takie, jak je *Mainzer Journal* podał, i przytacza, że Cesarz Austryacki kiedy mu były wiadome usposobienia państw neutralnych, nie wahał się przystać na umiarkowańsze propozycye francuskie. Nadmienić tu jeszcze trzeba jako rzecz szczególną, że *Gazeta Krzyżowa* „z półurzędowego źródła“ przytacza, iż książe Windischgrätz po podpisaniu zawieszenia broni w Villafranca telegrafował z Berlina, że Austrya może liczyć na Prusy. Ponieważ mimo tego pokój został podpisanym, to dowodzi, że albo powyższe twierdzenie jest mylne, albo nie było wielkiéj wiary w pomoc Prus, albo wreszcie rzeczy szły zbyt nagle, aby można było spodziewać się téj pomocy śpiesznie.

W następnym numerze *Preussische Ztg* mówi, że gdy ostatniemi czasy drukowano po dziennikach rozmaite dokumenta odnoszące się do polityki pruskiéj, a zarazem wiele błędnych puszczano wieści, rząd poczytuje] za rzecz potrzebną oświecić publiczność o prawdziwym stanie rzeczy. W tym celu *Gazeta pruska* podaje 4 akta dyplomatyczne tyczące się pośrednictwa Prus w wojnie włoskiéj. Pierwszym z tych aktów jest okólnik rządu pruskiego z d. 24 czerwca r. b. do posłów pruskich przy dworach niemieckich, wykazujący stanowisko Prus do innych mocarstw i do Związku niemieckiego, a tyczący się układów z gabinetem wiedeńskim i przygotowawczych kroków do pośrednictwa. Drugi dokument jest depeszą jednobrzmiącą z d. 24 czerwca do Londynu i Petersburga przesłaną w celu przygotowania wspólnych kroków pośredniczych. Dwa następne akta są dopełnieniami poprzedniéj depeszy, jeden do Londynu, drugi do Petersburga w celu nalegania na rozpoczęcie pośrednictwa. Depesza londyńska mieści oraz w sobie odpowiedź na depeszę lorda Russella z d. 22 czerwca. *Preussische Ztg* ogłasza te akta w oryginale, to jest pierwszy po niemiecku, trzy inne po francusku, i oświadcza w końcu, że oprócz nich rząd pruski żadnych innych propozycyj pośredniczących nie przedstawiał, ani też takowych od innych państw nie przyjmował. Akta te jako rzucające wielkie światło na sprawę włoską w ogóle a stósunki Prus w szczególe, podamy z kolei późniéj.

Francya.

Jeden z korespondentów paryskich do *Indépendance belge* podaje powody, które skłoniły Cesarza Napoleona do wcześniejszego zawarcia pokoju, niż się tego spodziewać było można. Pierwszym z tych powodów, których korespondent 5 przytacza, brzmi następnie:

„P. Cavour był sprężyną i organizatorem wojny o niepodległość włoską. W roku zeszłym prawie o téj saméj porze, prezes rady ministrów Wiktora Emanuela odwiedził Cesarza w Plombière, aby mu przedłożyć swoje zamiary i żądać pomocy Francyi. Zaślubienie się księcia Napoleona z księżniczką Klotyldą, zostało postanowione i pomoc Francyi przyrzeczoną. Hr. Cavour wróciwszy do Turynu, wszedł przez ajentów swych w stósunki z tajnemi towarzystwami włoskiemi dla uorganizowania i przygotowania ruchu narodowego. Jeden z ludzi politycznych zajmujących wysoką posadę administracyjną we Francyi miał sobie przez Cesarza poleconem, zbadać stan ducha publicznego na półwyspie i uczucia ludu. Potem nadeszły układy na początku roku bieżącego i znane wypadki, które spowodowały *ultimatum* Cesarza Franciszka Józefa oraz pośrednictwo armii francuskiéj idącéj na pomoc Piemontowi. Czyż potrzeba dowodzić, mówi daléj korespondent, że polityka Napoleona III i hr. Cavoura mając niektóre punkta wspólne z sobą, nie była jednak natchnioną temi samemi pobudkami? Gdy Cesarz Francuzów przybył do Turynu, hr. Cavour, winien był zrozumieć, iż jeżeli ma sobie zapewnić pomoc tego monarchy, należało uczynić politykę swą całkiem zawisłą od zamiarów i chęci Napoleona III. Uczynić tego nie chciał lub nieumiał. Stawał on w rozmaitych okolicznościach wbrew ideom Cesarza, nadając zbyt wybitne rewolucyjne zarysy wszelkim ruchom wywołanym w rozmaitych miastach włoskich, i niezadowolnienie Cesarza rozbudził do najwyższego stopnia intrygami w legacyach przeciwko władzy Ojca Ś. Odtąd Napoleon III powziął myśl zakończenia wojny przy pierwszéj właściwéj sposobności. Hr. Cavour zapomniał, iż niepodobna było Napoleonowi przyjąć rolę przywódzcy patryotów włoskich.

Gdy się Cesarz spostrzegł, że zamiast iżby miał rządzić wypadkami, wypadki te organizują się w celu zmuszenia go, aby się im poddał, pomoc skuteczna Francyi straconą została dla sprawy niepodległości włoskiéj.

Włochy.

Dosłowną osnowę przedugodnych warunków pokoju podpisanych w Villafranca ogłosił w języku francuskim *Mainzer Journal*, twierdząc, iż jest to tekst oryginalny. Nieręcząc bynajmniéj za prawdziwość tego twierdzenia, powtarzamy tu w dosłownem tłómaczeniu osnowę umowy podaną przez dziennik moguncki.

„Obydwaj monarchowie będą się staracili o utworzenie Związku włoskiego. Związek ten zostawać będzie pod honorowem przewodnictwem Ojca świętego.

Cesarz austryacki zrzeka się na rzecz Cesarza francuskiego praw swoich do Lombardyi z wyjątkiem twierdz Mantui i Peschiery, tak iż granica posiadłości austryackich wyszedłszy z zewnątrznego obwodu twierdzy Peschiery, pójdzie prostą linią wzdłuż Mincio aż do La Gracie, skąd przez Scarsarole i Lusane pójdzie do Po. Od tego punktu pozostaje nadal dawna granica austryacka. Cesarz francuski oddaje królowi sardyńskiemu odsąpione sobie prawa do Lombardyi.

„Wenecya będzie składać część Związku włoskiego chociaż pozostanie nadal pod berłem austryackiem.

„Wielki książe Toskański i książe Modeński wracają na powrót do swoich krajów udzielając powszechną amnestyę.

„Obaj Cesarze będą starali się skłonić Ojca ś. do zaprowadzenia w swem państwie koniecznych reform.

„Jedna i druga strona udzieli zupełną amnestyę wszystkim osobom skompromitowanym w ostatnich wypadkach a znajdującym się w granicach mocarstw wojnę prowadzących.

Dan w Villafranca 11 lipca 1859 r.“

— Consulta czyli parlament toskański, przed wyprawieniem posłanników pp. Perugi i Mateucci do Paryża i Londynu, aby tam działali na korzść przyłączenia Toskanii do Piemontu, wydała następujące oświadczenie powtórzone w *Pressie* wiedeńskiej 22 lipca:

„Consulta wysłuchawszy przedstawień rządowych jest przekonaną, o powrót upadłéj dynastyi i wszelki porządek rzeczy przeciwny uczuciu narodowemu, byłby niezgodnym z utrzymaniem porządku w Toskanii i rzuciłby w to państwo nasiona nowych rewolucyj. Dlatego jest zdania:

1) aby rząd starał się jak najusilniej u Cesarza francuskiego i u innych mocarstw, iżby przy ustaleniu losu téj części Włoch miano wzgląd na słuszne i swobodnie objawione życzenia jéj mieszkańców.

2) Aby te życzenia we właściwym czasie objawione były prawnie przez zgromadzenia reprezentantów kraju, winien rząd wprowadzić w wykonanie prawo wyborcze z 1848 r. a tymczasem zarządzić spisy wyborców.

3) Aby rząd zwrócił się do JKMości Wiktora-Emanuela z prośbą, iżby raczył przyjąć protektorat nad Toskanią także po zawarciu pokoju aż do stanowczego ustalenia porządku w kraju.“

— *Gazetta Piemontese* ogłasza adres podany przez municypalność Parmy 16go t. m., a w którym wyrażane jest życzenie wcielenia Parmeńskiego do Piemontu. Według *Diritto* mieszkańcy Medyolanu gotują memoryał, w którym chcą protestować przeciwko oddzieleniu Wenecyi od Lombardyi.

— O wpływie pokoju w Villafranca na Włochy tak pisze *Leipziger Ztg* a powtarza *Krakauer Ztg*: „Pokój w Villafranca jest tylko środkiem zaradczym na bieżącą chwilę. Nie rozwięzuje on żadnéj trudności, a w sobie ma cały zasiew burz, a nawet ani na chwilę nie zaprowadza spokojności. „Niebezpieczeństwa“ przybiorą w skutek tego pokoju większe tylko rozmiary; leży to w naturze rzeczy. Nikt nie może być zadowolony z tego pokoju; prawdopodobnie nie są niemi nawet obadwaj Cesarze którzy go zawarli. Tymczasowość i nieusunięcie we Włoszech żadnego starcia i przeciwieństwa nie zadawalnia żadnéj strony, a stanowcze rozwiązanie jest bardzo dalekie. Wojna europejska może tylko przynieść w swym owocu takie stanowcze rozwiązanie; tak przynajmniéj jesteśmy przekonani. Również przekonani jesteśmy, iż to co można było równocześnie zrobić, trzeba będzie robić później pod daleko niekorzystniejszemi warunkami.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 lipca. Władza obwodowa tutejsza wzywa właścicieli domów w mieście do złożenia najdalej do 10go sierpnia opisu domów i wykazu dochodów podług znanych formularzy, dla rozpisania podatku domowego. Jeżeli właściciel domu nie osobiście sporządza opis i wykaz pomieniony, zastępca jego wykazać się musi upoważnieniem umyślnem do téj czynności. Ta ostatnia okoliczność jest ważna, bo termin złożenia żądanych papierów jest bardzo bliski, a w obecnéj porze wsi i kąpiel, wielu zapewne właścicieli domów nie przebywa w mieście.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że uzdolniony Krakowianin p. Stanisław Szklarski, uzyskawszy od Kuratora Okręgu naukowego warszawskiego upoważnienie do utrzymywania Pensyi prywatnéj wyższéj męzkiéj o trzech klasach, otwarł takową w mieście Proszowicach w powiecie Miechowskim, w którejto okolicy nie ma żadnego zakładu naukowego.

— Po dzień 22 lipca znajdowało się w kąpielach w Szczawnicy gości 268 partyj, składających się z 482 osób.

— W Chełmnie w Prusiech książęcych utworzył się komitet złożony z obywateli i duchowieństwa w celu zbierania składek na odnowienie opustoszałego tamecznego kościoła pofranciszkańskiego zbudowanego w połowie 13go wieku. Komitet zamierza urządzić ten kościół na gimnazyalny. Biskup Chełmiński znaczny już datek na ten cel przeznaczył, a obliczono kosztorys skromnego urządzenia na kilkanaście tysięcy tal. Komitet składa się z pp. hr. Franc. Czapskiego, X. kan. Bartoszkiewicza, X. Gramse, hr. Kalksteina, X. Pomieczyńskiego, X. Sampławskiego, Ślaskiego i dyrektora gimnazyum Dra Łożyńskiego; ten ostatni jest podskarbim komitetu.

— W d. 14 b. m. jak donosi *Krak. Ztg*, wielka burza z ulewą i gradem przeciągnęła z niepamiętną natarczywością od Tatrów po nad wsiami Chlebna, Długie, Zamowiec, Jedlicze, Borek, Dobieszyn, Męcinka, Potok, Turaszówka, Ustrobna, Odrzykoń, Korczyna i Czarnorzeki, a to właśnie w chwili, gdy żyto na garściach już leżało i miano je wiązać w snopy. Szkody jakie burza zrządziła tak w zżętém zbożu jako i w stojącém na pniu, są bardzo dotkliwe, zwłaszcza gdy urodzaje najpiękniejsze w Krosnieńskim także powiecie kazały się obfitych spodziewać zbiorów. Najwięcéj ucierpiały jęczmień, owies i grochy, tudzież wszystkie rodzaje drzew owocowych, szczególniéj zaś jabłka. Grad w niektórych miejscach dochodził wielkości orzecha włoskiego i leżał zbity w bryły lodu aż do nazajutrza przed południem.

Dodatek tygodniowy N. 29 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera

1) Żywot X. Samuela Cyrylla Stefanowicza, Arcybiskupa lwowskiego ormiańskiego. Skreślił X. Sadok Barącz. (D. c.)

2) Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w kwietniu 1859—1858.

3) Obrót handlu krajowego w maju 1858. Przywóz i wywóz towarów do kraju i za granicę.

4) Zarudce, Lwów. Dokument z r. 1402 i 1559. Zygmunt August potwierdza akt, którym Bieńko darował wieś Zarudce Dominikanom lwowskim.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 23 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższéj zapowiedział lord Elcho, że w poniedziałek wniesie rezolucyę tyczącą się udziału Anglii w kongresie albo w konferencyach. Na interpelacyę Horsmanna lord Russell przyrzekł złożyć w końcu przyszłego tygodnia wyjaśnienia o ile można dokładne, w przedmiocie pokoju. Na zapytanie Griffitha odpowiedział tenże minister, że nie sądzi, aby przywrócenie książąt w Modenie, Toskanii i Parmie było zastrzeżone warunkami pokoju w Villafranca, i że Francya siłą téj restauracyi nie dokona; umowa tycząca się Księstw Naddunajskich w przyszłym tygodniu ukończoną będzie.

W izbie wyższéj lord Granville wymówił się, że niemoże odpowiedzieć na zapytanie lorda Normanby, co Cesarz Napoleon myśli o gotowości panujących włoskich do zaprowadzenia reform w krajach, jak niemniéj, czy księżna Parmeńska otrzyma napowrót księstwo swoje.

Londyn 23 lipca. *Times* donosi w depeszy z Wiednia, że w przyszłym tygodniu rozpoczną się w Zürich obrady nad traktatem pokoju, do którego Sardynia będzie mogła przystąpić z artykułem dodatkowym.

Kopenhaga 22 lipca. *Flyveposten* z dobrego źródła podaje, że rada państwa (ogólny sejm monarchii) zwołaną zapewne będzie w sierpniu dla naradzenia się nad politycznem stanowiskiem Danii.

Turyn 23 lipca. Według obiegających tu wieści, komisarze rządowi sardyńscy w Toskanii, Modenie i Parmie, mają być wkrótce odwołani.

Pełnomocnicy austryacki, francuzki i sardyński mają w końcu t. m. zjechać się w Zürich, aby zupełnie według przedugodnych punktów ułożyć i podpisać formalny traktat pokojowy. Wiele dzienników utrzymuje, że następnie zbieze się kongres, na którym obok pięciu wielkich mocarstw zasiędzie także Sardynia. Niektóre dzienniki głoszą, że Sardynia wzbrania się wysłać pełnomocnika swego do Zürich i niechce wziąść udziału w układaniu i podpiąaniu traktatu pokojowego. Jest to jednak wieść wątpliwa.

Municypalności i mieszkańcy księstwa Modeńskiego, ludności Parmy, parlament i mieszkańcy Toskanii, zaprotestowali, jak wiadomo, w rozmaity sposób i rozmaitemi drogami przeciw powrotowi dawnych księstw, i oświadczyły swoje życzenie połączenia się z Piemontem, a Toskania nawet wyprawiła posłów do Francyi i Anglii z przedstawieniem, aby przy nowéj organizacyi Toskani zważano na życzenia mieszkańców. Wszystkie te trzy kraje przygotowują się nawet stawić czynny opór powrotowi dawnych dynastyj, uzbrajają się w tym celu i przywołują do kraju swe pułki w Lombardyi stojące. Wprawdzie część wojsk francuskich pozostać ma jakiś czas w Parmeńskiém i Lombardyi; jednak dzienniki francuskie i belgijskie utrzymują, że wojska te nie będą użyte do przywrócenia dawnych dynastyj w tych trzech księstwach i dodają, że wypędzonym książętom tym pozostawiono wolność starania się, aby własnemi siłemi za zgodą mieszkańców na tronie się utwierdzili, lecz że do tego nikt im nieda pomocy. O ile ta wiadomość jest prawdziwą, wkrótce czyny okażą. Korespondent *Morning Postu* z Paryża utrzymuje jak najwyraźniéj, iż okręty francuskie stojące w porcie Liworno, mają tylko polecenie dać opiekę mieszkającym w Toskanii Francuzom; lecz że zamiarem Francyi nie jest bynajmniéj popierać orężem powrót Wielkiego Księcia toskańskiego na tron. — O wymarszu wojsk francuskich z Włoch niema żadnych późniejszych wiadomości prócz podanych w ostatnim numerze dziennika naszego. Co się tyczy floty francuskiéj, część jéj opuściła 21 t. m. port Lożynu, lecz większa część jeszcze wówczas przy téj wyspie stała na kotwicy.

Poseł pruski przy dworze francuskim hr. Pourtalès wyjechał w sobotę do Paryża na posadę swoją.

Obie izby bawarskie uchwaliły adres na mowę tronową, w którym oddają rządowi pochwałę za jego postępowanie i objawiają żal, że nadzieje Niemiec spełzły na niczem.

Schwäb. Merkur donosi, że rada związkowa szwajcarska otrzymała urzędowe uwiadomienie od gabinetów wiedeńskiego i paryskiego o mających się zebrać konferencyach w Zürich.

Z powodu ostatniéj wojny poruszony został w Niemczech na nowo duch narodowy, który się objawia nie tylko w sejmach, ale wyraźniéj daleko w prywatnych zgromadzeniach, zwłaszcza liberalnych. Tu i owdzie zbierają podpisy do petycyj lub deklaracyj domagających się organizacyi Związku niemieckiego na podstawie reprezentacyi narodowéj i zjednoczonej reprezentacyi dyplomatycznéj, tudzież jedności komendy wojskowéj. Zgromadzenia te przedstawiają potrzebę oddania Prusom głównego naczelnictwa w Niemczech.

Mowa Cesarza Napoleona do dyplomacyi stała się przedmiotem obaw wojennych w Paryżu. Według listów w *Indep. belge*, utrzymywały osoby na tém zebraniu obecne, że *Monitor* nieoddał dosłownie przemówienia cesarskiego. Kilka ustępów wypuszczono, a dodano wyrażenia łagodzące. I tak, nie było wyrażenia: „Europa w ogóle“ lecz tylko „Europa“; nadto powiadają, że Cesarz był zimnym w obejściu, wyjąwszy dla p. Kisielewa i lorda Cowleya. Ministrów saskiego i bawarskiego miał się Cesarz zapytać z lekkim tonem ironicznym: „A co panowie? czy minęły już obawy?“

Wiadomości z Carogrodu nadeszłe przez Marsylię są 13go t. m. Według nich zamiar podróży sułtana do Egiptu został odłożony, albo nawet zupełnie zmieniony i cała podróż ograniczy się tylko na wycieczce do Saloniki. Nowo mianowany poseł rosyjski książę Łabanow-Rostowski wręczył Sułtanowi 9go t. m. listy uwierzytelniające go przy rządzie tureckim. W Bołgaryi mieli Turcy dopuścić się znów nadużyć i uprowadzić wiele kobiet bołgarskich.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 25 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	396	378
Ruble obrączkowe agio.	10	6
Talary pruskie za 150 złr. now.	86	82
Srebro nowe. . . . . złr.	122	115
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 60	9 10
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 55	9 5
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	5 50	5 15
„ austryackie . . . . „	5 55	5 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	85 —	81 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	76 —	73 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	79 —	76 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	98
Wiedeń 25 lipca. (telegraf.)	złł.	c.
Augsburg 100 złreń.	102	50
Hamburg 100 Marków	90	25
Londyn 10 £.	118	75
Paryż 100 franków	47	75
Dukat.	5	61
5% Metaliki.	73	50
4½% „	64	50
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	295	—
„ „ 1839.	116	50
„ „ 1854.	108	25
Pożyczka narodowa	79	10
Obligacye indemn. galic.	72	50
Akcye Bankowe	884	—
„ kolei północnéj	1819	—
„ kredytu ruchomego	209	80
„ kolei francusko-austryackiéj	259	25
Lwów 21 lipca.		
Dukat holenderski.	5 40	5 30
„ austryacki	5 43	5 35
Półimperyał rosyjski.	9 40	9 5
Rubel rosyjski	1 87	1 79
Talar pruski	1 78	1 70
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 66	80 17
Oblig. indemn. bez kupon.	76 —	74 92
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 63	77 25
Warszawa 22 lipca.		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe . . . „	92 76	—
kupon	—	1 24 7/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 82½	—
kupon		5
Wrocław 23 lipca		
Banknoty austryackie w mon. konw.	86½	—
„ „ w mon. nowéj	82 5/12	—
Polskie bilety bankowe	87 1/6	—
„ listy zastawne,	—	84¾
Poznańskie listy zastawne 4%,	100¼	—
„ „ „ 3½%.	85½	—
Oblig. kolei krak.-sulęsk.	74¾	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów d. 22go lipca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: mec pszenicy (82 funt.) 2 zł. 49c.; żyta (79 funt.) 1zł.46.; jęczmienia (71 f.) 1zł.24c.; owsa (46 funt.) 1zł.39c.; hreczki 1zł.70c.; ziemniaków 82 c.; centnar siana 70 cen.; okłotów 82 cen.— sąg drzewa bukowego 9 zł. 53c., sosnowego 7zł.65c. — Ceny drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 23 do 25 lipca.

HOTEL POLLERA. Kunst Wilh. urz. z Berna. Horn Antoni kup. z Wrocławia. Bernard Filip, Walter Ernest urzęd., Fiedler Ernest wł. dóbr z Prus. Górski Maciéj, Baltarzyński Mikołaj wł. dóbr z Galicyi. Kisielnicki Stanisław, Sengler Bogufał, Moraczewska Anna z córką, Roman Jabłoński z synem wł. dóbr z Rosyi. Grzybowski Witalis wł. dóbr z Rokowa. Kraftl Jerzy Dr z fam. z Węgier. Mikońscy Zygmunt i Józef urz. z Poznania. Weihert Henryk ob., Fortunat Onyszkiewicz właśc. dóbr z Karlsbadu. Babisch Józef verwalter z Żywca. Cielecki Alfred z żoną, Janiszewski Bonifacy z żoną wł. dóbr ze Lwowa. Straszewska Dorota, Szymanowska Anna, Zofia hr. Wallis wł. dóbr z Rzeszowa. Szymanowski Wład. ob. z Baranowa. Dollézal Ferd. rewizor kolei z żoną, Kuballa Ludw. słuchacz prawa, Kraupa Hugo urz., Prądzyńska Emilia ob. z Wiednia. Trzaskowski Aleksander wł. dóbr z Krynicy. Aleksander hr. Cetner wł. dóbr z fam. z Galicyi. Gruszczyńscy Marya Adolf i Jan wł. dóbr z fam. z Tarnowa. Gruszczyński Jan wł. dóbr z Czerniowic. Brzeziński Feliks wł. dóbr z Żakłucza. Boduszyński Feliks wł. dóbr z Gorszyc.

HOTEL ROSYJSKI. Franc. Sibiger ck. Dr polowy z Rzeszowa. Adolf Guttmann bud. z Bochni. Grzegorz Szczerbakow, Antoni Orłowski wł. dóbr ze Lwowa. Ryszard Liebreich Dr. med. z Berlina. Rudolf Pollak ajent z Bilska. Edw. Oraczewski wł. dóbr z Pietrkowic.

Wyjechali: Wład. hr. Wodzicki wł. dóbr do Polski. Franciszek Sibiger ck. Dr polowy do Włoch. Franc. Orłowski akademik do Szczawnicy. Adolf Guttmann bud. do Bochni. Grzegorz Szczerbakow wł. dóbr do Paryża. Ryszard Liebreich Dr med. do Lwowa. Herm. Haber kup. do Wrocławia.

HOTEL SASKI. Józef Lipiński z żoną, Marya Popławska z siostrą, Emil Kleniewski z fam., Józef Majzel z fam., Stefan Bukowski z fam. ob. z Polski. Wojciech Kasprzycki Dr pow. z Badenu. Tytus Drochojewski wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Maurycy Glatmann ob. z żoną do Krzeszowic. Ludwik Glatmann ob. z fam. do Polski. Stanisław Pniewski urz. do Karlsbadu.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr Bukowski Edw. wł. dóbr z Polski. Stemkowska Cecylia wł. dóbr z Wołynia. Kliman Michał kup. z Klagenfurtu.

Wyjechali: Miłowicz Wład. wł. dóbr do Warszawy. Zdanowski ob. do Kremnic. Bekerman Julia ob. do Wiednia.

URZĘDOWE.

(618) Lizitations-Ankündigung. (2-3)

[Nr. 13,697]. Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Krankenbespeisung im Kazimirzer Israelitenspitale auf die Zeit vom 1ten November 1859 bis 31ten Oktober 1860, am 10ten August 1859 im Magistratsgebäude bei dem I. Magistr. Departamente um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Das Vadium beträgt 157 fl. 50 kr. östr. W. schriftliche Offerte werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Departaments eingesehen werden.

Krakau am 12ten Juli 1859.

Ogłoszenie Licytacyi.

[N. 13,697.] Magistrat król. Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy artykułów żywności dla chorych w Szpitalu Starozakonnych na Kazimierzu na czas od 1go listopada 1859 do 31go października 1860, odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1859 w gmachu Magistratu w Biórze I Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya,

Wadium wynosi 157 złr. 50 kr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze I Departamentu.

Kraków dnia 12 lipca 1859.

Inseraty.

(611-1-3)

PLAN  JAZDY

pociągów osobowych na c.k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

Począwszy od **dnia 1go Sierpnia 1859 r.,** nadal.

POCIĄGI OSOBOWE.

z Krakowa do Rzeszowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr. 3. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr
Kraków	przed	poł.	10	30		rano		5	40	
Bierzanów	10	43	10	44		5	57	6	—	
Podłęże	10	59	11	2		6	20	6	25	
Kłaj	11	17	11	17		6	45	6	46	
Bochnia	11	32	11	37		7	6	7	16	
Słotwina	11	57	12	1		7	41	7	51	7
Bogumiłowice	12	30	12	30		8	29	8	30	
Tarnów	12	42	12	50	4 11 12	8	45	9	—	
Czarna	1	23	1	24		9	43	9	46	
Dębica	1	42	1	47		10	9	10	16	12
Ropczyce	2	7	2	10		10	41	10	44	
Sędziszów	2	22	2	27		11	—	11	15	4
Trzciana	2	45	2	47		11	37	11	40	
Rzeszów	3	10	po połud.		6	12	10	w połud.		

z Rzeszowa do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy Nr. 4. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.	Pociąg mieszany Nr. 6. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Trafia na pociąg Nr.
Rzeszów	przed	poł	10	20		po połud.		3	10	3
Trzciana	10	43	10	45		3	41	3	44	
Sędziszów	11	3	11	8	5	4	7	4	17	11
Ropczyce	11	20	11	23		4	33	4	35	
Dębica	11	43	11	48	7	5	—	5	10	
Czarna	12	6	12	7		5	33	5	38	9
Tarnów	12	40	12	48	3 11 12	6	20	6	35	
Bogumiłowice	1	—	1	—		6	48	6	49	
Słotwina	1	29	1	33		7	27	7	35	
Bochnia	1	53	1	58	9	8	—	8	9	
Kłaj	2	13	2	13		8	29	8	30	
Podłęże	2	28	2	31		8	50	9	4	
Bierzanów	2	46	2	47	16 17	9	24	9	27	
Kraków	3	—	po poł.			9	45	wieczór		

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 13.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz.	poł.	11	—
Bierzanów	11	30	11	32
Wieliczka	11	44	prz.	poł.

z Wieliczki do Niepołomic — Poc. miesz. N. 14 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	w	poł.	12	20
Bierzanów	12	30	12	34
Podłęże	1	—	1	10
Niepołomice	1	22	po	poł.

z Niepołomic do Wieliczki — Poc. miesz. Nr. 15 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po	poł.	2	10
Podłęże	2	20	2	45
Bierzanów	3	11	3	13
Wieliczka	3	25	po	poł.

z Wieliczki do Bierzanowa — Poc. osob. N. 16 podług potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po	poł.	2	25
Bierzanów	2	35	po	poł.

z Bierzanowa do Wieliczki — Poc. osob. N. 17 podług potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Bierzanów	po	poł.	2	55
Wieliczka	3	7	po	poł.

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 18.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	10	6	12
Kraków	6	45	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osobowy Nr. 3 zostaje w związku z pociągiem **z** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic.
dto dto Nr. 4 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 14 i 15, pociągi osobowe Nr. 16 i 17 odchodzą według potrzeby.

Od Zarządu jazdy c. k. uprzywilejowanéj galicyjskiéj kolei Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz.	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	327''' 79	19 8	60	południowy średni	pogoda z chmurami			
	10	328 34	17 2	82	półn.zachod. wicher	pochmurno	deszcz — błyskawic	+13'6	+23 '2
24	6	328 43	16 4	84	połud.-zach. średni	pogoda z chmurami			
	2	328 29	+20'8	62	zachodni średni	„			
	10	328 09	17 0	78	północny „	„		+15'4	+22 '4
25	6	328 59	15 4	85	zachodni słaby	pochmurno			

W Drukarni „CZASU“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*